O. Z. N. przyłącza się do protestów

Zaostrzenie konfliktu wawelskiego

Kuria Polowa opiekunką grobów królewskich?

Prof. Szyszko-Bohusz zdrapuje swoje herby

Rozwój konfliktu między czynnikami rządowymi a ks. metropolitą krakowskim Sapiehą, nie wskazuje na tendencje złagodzenia sytuacji. Zarówno rezolucje ostatnich zebrań protestacyjnych, jak i oświadczenie płk. Koca zwracają się w ostrych słowach przeciwko ks. metropolicie.

Przez oświadczenie płk. Koca sprecyzowane zostało stanowisko O. Z. N. w konflikcie. Zwraca również uwagę charakterystyczne zestawienie mówców na wiecu zorganizowanym przez Federację P. Z. O. O. w Warszawie. Przemawiali tu: Artur Śliwiński, pos. Walewski i gen. Górecki.

Oświadczenie płk. Koca

„Silniejsza niż śmierć miłość żołnierzy do Wodza została głęboko obrażona. Cześć narodu dla pamięci największego w dziejach Polaka została boleśnie dotknięta. Zakłócono bez istotnej potrzeby spokój zwłok nieśmiertelnego Wodza. Przed dwoma laty w dniach wielkiej żałoby zjednoczył się naród, Kościół i cały świat cywilizowany w uznaniu Jego wielkości i wiekopomnej zasługi. Dziś — w co uwierzyć trudno — samowola osobista jednostki wywyższyła się ponad wolę i prawo rodziny Zmarłego, wojska, którego był twórcą i wodzem, instytucji odpowiedzialnej dotychczas za otoczenie należytym pietyzmem miejsca Jego wiecznego spoczynku. Wola Głowy Państwa została świadomie odrzucona.

Z bolesnym oburzeniem w zupełnej pewności, że daję wyraz uczuciom szerokich rzesz społeczeństwa — zakładam protest przeciw niedopuszczalnemu postępkowi jednostki, naruszającemu głęboki kult narodu dla nieśmiertelnego Wodza.

ADAM KOC
Szef Obozu Zjednocz. Narod."

Komunikat Komitetu

W piątek w godz. wiecz. ogłoszony został drugi komunikat Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, który polemizuje z oświadczeniem ks. metropolity Sapiehy.

Według tego komunikatu korespondencja, która poprzedziła przeniesienie zwłok składała się z 2 listów ks. metropolity Sapiehy i jednej odpowiedzi Wydziału Wykonawczego. Komunikat stwierdza również, że Wydział Wykonawczy nie uważa robót dokonanych w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów za zakończone i nie zatwierdził wykończenia krypty, dokonanego przez rektora Szyszko-Bohusza.

Polemizując z oświadczeniem ks. metropolity Sapiehy w sprawie uchwały komitetu z dn. 11-go marca b. r. komunikat stwierdza, że wojewoda krakowski płk. Gnoiński zgłosił w porozumieniu z prof. Szyszko-Bohuszem, wniosek o przeniesienie trumny, który jednak nie uzyskał aprobaty Naczelnego Komitetu. Komitet Wykonawczy nie uważa również, aby zwłoki Marsz. Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda narażone były na niebezpieczeństwo, gdyż pozostawały pod opieką komisji lekarskiej.

W zakończeniu tego komunikatu znajdujemy stwierdzenie, że nikt z członków Wydziału Wykonawczego w przeniesieniu zwłok udziału nie brał, a mjr. dr. Kaliciński przybył do Krakowa nie z ramienia komitetu, a z inicjatywy komisji lekarskiej.

Usuwanie herbów

KRAKÓW, 25. 6. (tel. wł.). Z polecenia prof. Szyszko - Bohusza przy wieży Srebrnych Dzwonów ustawiono rusztowania i na jego polecenie wydrapano umieszczone tam poprzednio w charakterze elementów dekoracyjnych, herby prof. Szyszko - Bohusza.

Pozostaje to w związku ze znanym oświadczeniem gen. Wieniawy - Długoszewskiego, zarzucającym prof. Szyszko - Bohuszowi, iż bez wiedzy i zgody komitetu, umieścił kilkakrotnie na Wieży Srebrnych Dzwonów swój herb.

Wobec żądań oddania katedry na Wawelu pod nadzór władz państwowych w kołach zbliżonych do Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego, wysuwany jest jak się dowiadujemy projekt oddania grobów królewskich pod jurysdykcję biskupa polowego W. P.

Wiec na pl. Piłsudskiego

Jak donosi urzędowa agencja PAT w piątek o g. 19-ej na Placu Piłsudskiego w Warszawie odbyło się zebranie publiczne zwołane przez federację P. Z. O. O. przeciwko stanowisku ks. metropolity Sapiehy.

Na zebraniu tym przemawiali p. Artur Śliwiński, pos. Jan Walewski i gen. Górecki. Zebranie uchwaliło rezolucje, w których żąda oddania Wawelu pod opiekę władz państwowych. Uchwalone rezolucje nie odbiegają swym tonem od znanych już czytelnikom wystąpień przeciwko ks. metropolicie Sapieże.

Po wiecu uczestnicy jego przeszli pochodem do Belwederu.

Wybite szyby w „Małym Dzienniku"

Grupka uczestników pochodu, powracająca z Belwederu, wybiła szyby i zdemolowała lokal redakcji „Małego Dziennika" w Alejach Jerozolimskich.

Należy tu zwrócić uwagę, że współpracownikiem „Małego Dziennika", a jak krążą pogłoski nawet kierownikiem jego działu politycznego jest p. Jerzy Rutkowski, nowomianowany zastępca płk. Koca, dla spraw młodzieży. Demonstracja ta zwraca się również i przeciwko jego osobie.

Inżynierowie lotnicy

przeprowadzili paragraf aryjski

W piątek wieczorem odbyło się zebranie polskich inżynierów lotniczych, które miało na celu przyjęcie paragrafu aryjskiego o nast. treści:

Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego do związku należeć nie mogą.

Wniosek zgłosiła na piśmie grupa 85 inżynierów, członków związku. Należy zauważyć, że wśród podpisów pod wnioskiem nie brakowało podpisów wybitnych inżynierów oficerów, pracujących w przemyśle lotniczym.

Po dość długiej dyskusji, przeciąganej przez nielicznych przeciwników wniosku, przystąpiono do głosowania.

Za wnioskiem głosowało 45 głosów, przeciw 7, wstrzymało się 9. W ten sposób wniosek osiągnął przewidzianą większość. Związek polskich inżynierów lotniczych grupuje wszystkich inżynierów pracujących w przemyśle lotniczym polskim. Obecnie liczy ok. 190 członków, w tym osób pochodzenia żydowskiego naliczono około 10. Wyeliminowanie żydów ze związku inżynierów, pracujących w przemyśle o podstawowym znaczeniu dla obrony państwa powita społeczeństwo polskie ze specjalnym uznaniem.

Nieznaczny spadek

wskaźnika cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, obliczony przez Główny Urząd Statystyczny przy podstawie 1928=100, wyniósł w maju r. b. 59,9 wobec 60,1 w kwietniu r. b. 60,6 w marcu r. b., 59,8 w lutym r. b. oraz 53,7 w maju r. ub.

Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych w maju r. b. (podstawa 1928=100, (pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za kwiecień r. b., druga za maj r. ub.):

żywność i użytki 58,2 (58,1 — 51,4), nabywane przez spożywców 61,7 (61,5 — 57,3);

artykuły rolne krajowe 54,0 (53,9 — 46,3), sprzedawane przez rolników 49,6 (49,5 — 39,8);

artykuły przemysłowe 61,5 (62,1—55,9), surowce 64,8 (66,7 — 55,1), półfabrykaty 59,5 (59,5 — 54,0), wyroby gotowe 61,0 (61,1 — 58,8);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 61,8 (62,6 — 54,4), uzależnione od zagranicy 56,4 (58,0 — 45,2), skarbelizowane 75,5 (75,4 — 75,3);

materiały budowlane 53,8 (54,0 — 48,7);

artykuły przemysłowe nabywane przez rolnika 66,4 (66,5 — 63,7).

Piorun uderzył

w pana młodego

LWÓW, 25. 6. Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Chołoczyrów pod Równem. W czasie szalejącej burzy piorun uderzył w cerkiew, w której znajdowało się kilkanaście osób z orszaku ślubnego niejakiego Suchiewicza. Ślub nie doszedł do skutku, gdyż pan młody a wraz z nim trzy inne osoby zostały porażone przez piorun.

Zajścia antyżydowskie

w Koziegłowach

ZAWIERCIE, 25. 6. W czasie targów w Koziegłowach pow. zawierciańskiego doszło do zajść antyżydowskich. Zajścia te wywołane zostały kłótnią pomiędzy dwoma żydami — Tanenbergiem i Kamińskim — a polskimi włościanami. Kłótnia zamieniła się w bójkę, do której wmieszał się tłum. W czasie zajść w kilku domach i bóżnicy wybito szyby. Po interwencji władz policyjnych aresztowano 9 osób.

W KALISZU
zaprenumerować „A B C" można u p. Durczyńskiego ul. Piłsudskiego 17.

Trzeba wniknąć w motywy czynu Doboszyńskiego

Przemówienia obrony i prokuratora

w procesie myślenickim

KRAKÓW, 25. 6. Dziś o godz. 9.15 rano w procesie Doboszyńskiego rozpoczęły się przemówienia stron.

Przewodniczący dr. Krupiński udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu dr. Szypule, który mówił m. in., że wystąpienie Doboszyńskiego uderzyło w jedną z najistotniejszych podstaw struktury państwowości, jaką jest idea ładu społecznego. Zdaniem p. prokuratora ewentualne naśladownictwo przez innych i gdzie indziej podobnych wystąpień wywołałoby wstrząsy poważne i groźne.

Prokurator o Doboszyńskim

„Sam jeden — mówi Doboszyński wobec Boga i ludzi wziąłem na siebie odpowiedzialność za konieczną samoobronę, bo interes narodu tego wymagał i dlatego zdecydowałem się na czyn nielegalny".

Zapytujemy jednak, czy oskarżony nie wziął na siebie zbyt samozwańczo tej odpowiedzialności?

Czy wyprawa Doboszyńskiego nie wywołała ujemnych następstw?

Przytoczę znane powszechnie wypadki w Wierzchosławicach, gdzie dn. 15 sierpnia 1936 r., a więc w tak krótkim czasie po marszu na Myślenice, urządzono masowy napad na posterunek, który podpalono, a policjantów ciężko poraniono? Przytoczę masowy napad na posterunek w Niegowici dnia 23 września 1936 r., wypadki w Wysokiej dnia 7 września 1936 r.

Następnie prokurator zajął się zeznaniami świadków, zarzucając im przejaskrawianie faktów i tworzenie nastrojów.

Zapytam jednak panów: Czy to wszystko, co mówił nam oskarżony, o czym mówili świadkowie, choćby to nawet prawdą było i rzeczywistością, czy wszystko to może usprawiedliwić wystąpienie Doboszyńskiego — pójdę dalej i zapytam czy są takie przewinienia, które by mogły usprawiedliwiać ten samosąd, nad władzami administracyjnymi?

Przywiódłszy panom na pamięć dzieje wyprawy, która niczego nie zbudowała, a w bezcelowości swej tak wielką przyniosła szkodę, oddaję w wasze ręce los przewódcy i inicjatora.

„Kupcy"

Doboszyński przyznał się do czynu. Przyznał się do zorganizowania i kierownictwa wyprawy, do wydania rozkazów przecięcia przewodów komunikacyjnych, podpalenia synagogi, zdemolowania posterunku, zabrania broni, zniszczenia mieszkania starosty i mienia kupców myślenickich, rozbrojenia strażnika miejskiego oraz wydania polecenia ostrzeliwania policji w czasie utarczki w lasach Poręby.

Pozostaje moment uznania jego winy. Tu nie ma wątpliwości.

Bo cóż mogłoby przeważyć szalę? Litość?

Tej inż. Adam Doboszyński od was żądać nie będzie.

A może znalazłyby się głosy, które by chciały usprawiedliwić jego wystąpienie ideową pobudką i orzec, że droga, którą poszedł, była dobra, słuszna i właściwa?

Wy, panowie sędziowie, stoicie według brzmienia konstytucji na straży ładu prawnego w państwie i kształtujecie poczucie prawa społeczeństwa.

Baczcie, by poczuciu sprawiedliwości tych ludzi, których dotknął wyrok skazujący, nie stała się krzywda, by nie uniknął odpowiedzialności człowiek, który innym otworzył bramy więzienia.

Nie znósłbym tego sam, a tego niewątpliwie nie chciałby i nie znósłby sam Doboszyński.

Kończę.

W procesie towarzyszy Doboszyńskiego wskazał jeden z obrońców na oskarżonego i zamknął swe przemówienie słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

Zdaje mi się, że Polskę budowaliśmy wszyscy, budujemy i budować będziemy — nie warcholstwem, nie czynami Doboszyńskiego, ale potężnym, twórczym wysiłkiem zespolonych sił.

Po przemówieniu prokuratora dr. Szypuły zabrał głos rzecznik pokuratorii generalnej radca dr. Jan Dziana, który poparł zgłoszone już powództwo cywilne przedsiębiorstwa państwowego Poczta Polska na kwotę 1.284,40 zł. i skarbu Państwa na kwotę 2.359,60 zł. oraz wreszcie koszty akcji pościgowej w kwocie 9.779,50 złotych.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu ławie obrońców. Jako pierwszy wystąpił adwokat krakowski dr. Stuhr.

Gdzie jest słuszność?

Zwracających się do sędziów przysięgłych, obrońca podnosi, że będą mieli do rozstrzygnięcia problem, czy słuszność i sprawiedliwość była po stronie oskarżonego, czy też po stronie tych, którzy mieli obowiązek przestrzegać prawa. Cały przewód dostarczył aż nadto materiału, aby się sędziowie mogli zorientować, gdzie leży prawda. Czyn Doboszyńskiego miał na celu demonstrację przeciwko stosunkom panującym na terenach powiatów myślenickiego i krakowskiego, chciał zwrócić uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo coraz większego zalewu agitacji komunistycznej i akcji wywrotowej, zagrażającej coraz bardziej ładowi społecznemu. Od czasu jego wystąpienia w czerwcu 1936 r. stosunki znacznie się poprawiły.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca działalności władz, a szczególnie staroście Basarze.

Następnie ze swego miejsca obrony mówi, że Doboszyński może być spokojny, bo sądzą go Polacy.

Przemówienie mec. Czerwińskiego

Drugi z kolei przemówił adwokat z Warszawy mec. Czerwiński, który na wstępie swej mowy, nawiązując do słów prokuratora mówi, że oskarżyciel publiczny ma rację, że osk. Doboszyński nie przyszedł prosić o litość. Człowiek, który nie uchyla się od wymiaru sprawiedliwości, który będąc za granicą państwa wrócił, by wziąć na siebie odpowiedzialność za wypadki myślenickie nie prosi, byście w stosunku do niego mieli serce, ale ma prawo żądać, byście spojrzeli w jego serce i stwierdzili, czy nie jest wam bliskie.

W procesie tak trudnym i subtelnym, nie wystarczy stwierdzenie czynu. Trzeba zbadać podłoże. Dopiero po zbadaniu motywów można przełożyć na język dostępny dla sędziowskiego sumienia.

Mówca powołuje się na szereg orzeczeń sędziów przysięgłych, uwalniających oskarżonych, pomimo, iż czyn był bezsporny, a to dlatego, że oceniono szlachetność pobudek.

By przełamać skałę bierności...

Przykłady ostatnich przełomów narodowych wskazują, że przełom taki nie musi być krwawy i rewolucyjny. Wystarczy silny psychiczny wstrząs, co miał na celu Doboszyński, ażeby przełamać skałę bierności i braku zastanowienia nad niebezpieczeństwem, grożącym państwu ze strony czynników wywrotowych — zalewowi komunistycznemu.

Z kolei analizuje zagadnienie praworządności, ale nie traktuje prawa jako fetyszu. Jak stwierdził Doboszyński, gdyby w stosunku do niego nie stosowano tego rodzaju metod, jakie przewód sądowy wykazał, nie doszłoby do wyprawy myślenickiej. Rozładowanie bólu musiało nastąpić. Gdyby nie nastąpiło w formie zajść myślenickich, to nastąpiłoby może przy codziennej legalnej pracy.

Obrońca, zastanawiając się nad skutkami wypadku myślenickiego, stwierdza, że ostatni rok wykazał znaczną poprawę w uświadomieniu narodowym w walce z działalnością wrogów państwa. Zdaniem jego przyczynił się do tego również w dużej mierze Doboszyński.

Na podstawie cytat z dzieł socjologicznych mec. Czerwiński wskazuje, że jednak w rozwoju narodowej świadomości konflikt i walka są najważniejszymi czynnikami.

Kończąc swoje przemówienie zwrócił się do ławy przysięgłych z wezwaniem, ażeby rozważywszy wszystkie okoliczności, które mogły wpłynąć na decyzję — oskarżonego, werdyktem swoim stwierdziła, czy czyn Doboszyńskiego miał pozytywne cele.

Nie było związku zbrojnego

Ostatni przemawiał mgr. Jaworski. Obrońca twierdzi, że nie może być mowy o związku zbrojnym, ponieważ nie zaistniały te elementy ustawowe, które by skwalifikowały postępowanie oskarżonego i towarzyszy, jako związek zbrojny.

W długim wywodzie, przechodząc do stosunków politycznych i motywów czynu oskarżonego analizuje niebezpieczeństwo komunistyczne w r. 1936, wskazuje na objawy zanarchizowania pewnego odłamu społeczeństwa i pewnego rodzaju próbę sił w Krakowie, Chrzanowie, Lwowie i innych miastach oraz opisuje poprzedzającą to wszystko podziemną robotę na wszelkich odcinkach życia przez propagowanie zgodnie z instrukcjami 7-go zebrania Kominternu haseł, zmierzających do podminowania społeczeństw zachodnich w dążeniu do rewolucji.

Następnie mgr. Jaworski polemizował z wielu punktami przemówienia prokuratora.

Okres, który poprzedził powzięcie decyzji przez oskarżonego był mu już męką jako Polakowi i patriocie, tułaczka, jaką odbył w czasie ucieczki przed pościgiem, rok więzienia w tych murach (gmach sądowy jest połączony z kompleksem więzienia św. Michała), i wreszcie krew jego były dostateczną ekspiacją za obrazę praw boskich i ludzkich.

Na tym przewodniczący odroczył rozprawę.

Król Karol opuścił Bukareszt

Pociąg królewski w drodze do Polski

BUKARESZT, 25. 6. Dzisiaj o godz. 17.20 król Karol II w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała wyjechał do Warszawy z oficjalną wizytą. O godz. 17-tej na dworcu reprezentacyjnym Mogosoaia zebrali się wszyscy członkowie rządu, reprezentanci izb ustawodawczych, generalicja i członkowie królewskiego domu cywilnego i wojskowego.

O godz. 17.15 przybył król Karol II i Wielki Wojewoda Michał, obaj ubrani w sportowe szare ubrania. Król Karol przywitał się z generalicją oraz członkami poselstwa Rzeczypospolitej. Po krótkiej rozmowie z premierem Tatarescu i kilku ministrami, król Karol zajął miejsce w swym wagonie salonowym.

Pociąg ruszył w drogę ku Warszawie punktualnie o godz. 17.20. Pociąg królewski składa się z 12 wagonów salonowych i służbowych, ciągnionych przez dwie lokomotywy.

Wraz z królem i następcą tronu wyjechali do Warszawy: minister spraw zagranicznych Antonescu, podsekretarz stanu do spraw uzbrojenia w ministerstwie obrony narodowej gen. Glatz, marszałek dworu Urdarianu, min. pełnomocny Flondor, mistrz dworu, ppłk. Filitti adiutant króla, ppłk. Stavar prefekt pałacu, p. Ullea dyrektor dworskiego urzędu marszałkowskiego, mjr. Mihailescu, mjr. Sidorovici — adiutant króla, mjr. Ragu oficer ordynansowy króla, p. Joanid szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, kpt. Stefanescu oficer ordynansowy, gen. Glatza, oraz w charakterze nieoficjalnym p. Pavelescu, dyrektor generalny pociągów królewskich. W osobnych wagonach jedzie służba królewska w liczbie 39 osób.

Z chwilą przekroczenia przez Króla Karola II granicy państwa, a więc jutro rano, prerogatywy królewskie przechodzą na Radę Ministrów.

Zasekwestrowane złoto baskijskie

Skonfiskowanie broni sowieckiej

BILBAO, 25. 6. Dzień dzisiejszy przyniósł szereg sensacji dotyczących losów transportu złota i kosztowności wywiezionych z Bilbao na krótko przed upadkiem miasta. Statek angielski „Seabanks", który w zeszłym tyg. opuścił z kosztownościami ujście rzeki Nervion, został zasekwestrowany przez francuskie władze na żądanie wierzycieli zagranicznych.

Kosztowności oraz papiery wartościowe znajdujące się na statku pochodzą z oddziałów Banku Hiszpańskiego, oraz są częściowo własnością Banku Francji i angielskich banków w Kanadzie.

HENDAY, 25. 6. Nocy dzisiejszej zakomunikowała rozgłośnia w Salamance, że w godzinach rannych zatrzymano i odprowadzono do Bilbao okręt sowiecki, na którego pokładzie znajdowało się 20 samolotów, 40 czołgów, oraz 2 mil. naboi karabinowych.

Jędrzejowska zwycięża

W dalszym ciągu turnieju w Wimbledonie w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Angielkę Southwell 6:1, 6:1.

SMAKOSZE! DZIŚ OTWARCIE OGRODU
Restauracji „Au Gourmand" Marszałk. 71
pod zarz. współwł. M. PAWLIKOWA ◆ ZNAKOMITE PIWO ŻYWIECKIE

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.